

**LIST OTWARTY APLIKANTÓW XIII I XIV ROCZNIKA APLIKACJI SĘDZIOWSKIEJ ORAZ V
ROCZNIKA APLIKACJI UZUPEŁNIAJĄCEJ SĘDZIOWSKIEJ**

My niżej podpisani aplikanci XIII i XIV rocznika aplikacji sędziowskiej oraz V rocznika aplikacji uzupełniającej sędziowskiej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury zwracamy się z prośbą o dokonanie zmiany zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 lutego 2026 r. w sprawie wykazu wolnych stanowisk asesorskich dla egzaminowanych aplikantów aplikacji sędziowskiej oraz zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 marca 2026 r. zmieniającego zarządzenie w sprawie wykazu wolnych stanowisk asesorskich dla egzaminowanych aplikantów aplikacji sędziowskiej - poprzez ich uzupełnienie o dodatkowe stanowiska asesorskie w południowej części Polski, w szczególności w obszarze właściwości Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie oraz Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

UZASADNIENIE

Wskazanymi wyżej zarządzeniami określono wykaz wolnych stanowisk asesorskich dla egzaminowanych aplikantów aplikacji sędziowskiej, obejmujący łącznie 214 takich stanowisk. Spośród wszystkich tych miejsc jedynie 9 przypada na obszar właściwości Sądu Apelacyjnego w Krakowie, 4 na obszar właściwości Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, zaś 19 na obszar właściwości Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Liczba egzaminowanych w tym roku aplikantów pochodzących z tych obszarów jest przeszło dwukrotnie wyższa. Intencja priorytetowego przyznania dodatkowych etatów sądom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji kadrowej jest słuszna i w pełni zrozumiała, uważamy jednak, że nie może odbywać się z pominięciem rozkładu geograficznego osób chętnych do rozpoczęcia służby w wymiarze sprawiedliwości, a dokonana w kształcie dotychczas zaproponowanym może okazać się, wbrew zasługującym na ogólną aprobatę założeniom, nieskuteczna.

Obszary właściwości Sądów Apelacyjnych w Krakowie i w Katowicach należą tradycyjnie do miejsc pochodzenia największej liczby aplikantów. Wydaje się tym samym naturalne, że to w tych obszarach - bądź w ich pobliżu - najwięcej aplikantów będzie poszukiwało przyszłego miejsca służby w wymiarze sprawiedliwości. Z tych samych przyczyn naturalnym zjawiskiem jest największy przepływ aplikantów pomiędzy tymi ośrodkami. Aktualna sytuacja polegająca na przydzieleniu w tym regionie liczby stanowisk asesorskich nieuwzględniającej tych faktów tworzy trudne do zaakceptowania konsekwencje, rzutujące zresztą także na położenie aplikantów z innych części Polski. Przeszło połowa aplikantów

pochodzących z obszarów Śląska, Małopolski i Podkarpacia, niezależnie od uzyskanych wyników z egzaminu sędziowskiego, zmuszona zostanie nie tyle do odległych dojazdów do pracy, lecz do zmiany miejsca zamieszkania na oddalone o setki kilometrów od dotychczasowego. Powyższe prowadzi do efektu domina – aplikanci z wynikami wciąż stosunkowo wysokimi, dla których zabrakło miejsca w sądach w pobliżu ich obecnego miejsca zamieszkania, wybiorą stanowiska w innych apelacjach, przez co kolejni aplikanci z tych innych apelacji zostaną zmuszeni do zmiany wyboru miejsca pełnienia służby. W rezultacie nawet aplikanci z apelacji, w których uwzględniono liczbę miejsc odpowiadającą zainteresowaniu odbywających tam szkolenie aplikantów, staną przed realnym ryzykiem zmiany miejsca zamieszkania.

Dla wielu aplikantów ta zmiana oznacza nie tyle przeniesienie się do mniejszych ośrodków sąsiadujących z dużymi miastami, lecz emigrację do innego województwa, niekoniecznie sąsiadującego z tym, w którym mieszkają. To zaś pociąga za sobą konsekwencje nie tylko dla aplikantów. Duża część aplikantów to osoby, które założyły już rodziny lub osiedliły się na stałe w danym ośrodku i posiadają w nim mieszkanie lub dom. Dla tych osób odległa przeprowadzka to nie tylko ich własne poświęcenie dla zawodu. Taka sytuacja stawia aplikanta przed wyborem: czy jest on gotów poświęcić relacje rodzinne i żyć z bliskimi w rozłączeniu, czego trudno wymagać zwłaszcza w przypadku, gdy aplikant jest młodym rodzicem, czy też z uwagi na chęć pozostania w zawodzie wymusi on zmiany na swojej rodzinie. Nie każdy małżonek czy partner aplikanta ma możliwość łatwej zmiany zatrudnienia czy utrzymania zatrudnienia na odległość. To zaś stanowiłoby odczuwalną konsekwencję dla sytuacji materialnej rodziny aplikanta i możliwości rozwoju zawodowego małżonka lub partnera aplikanta – a zatem osoby trzeciej, związanej z wymiarem sprawiedliwości wyłącznie pośrednio, której warunki życiowe określone miałyby być bez uwzględnienia jej indywidualnej sytuacji. Dodać należy, że z uwagi na stosunkowo wysokie wyniki egzaminu sędziowskiego uzyskiwane przez aplikantów w roku bieżącym, o takiej konieczności migracji może przesądzić różnica rzędu zaledwie kilku punktów.

W konsekwencji powyższego już teraz zauważalna część z nas rozważa możliwość objęcia, niejako z przymusu, dowolnego stanowiska, całkowicie nie zważając na dotychczasową specjalizację czy preferencje - tylko po to, aby przy najbliższej okazji ubiegać się o przeniesienie do innego sądu czy wydziału. W skrajnych przypadkach rozważamy nawet rezygnację z ubiegania się o stanowisko sędziowskie od razu po upływie okresu asesury (czyli objęcie stanowiska na najkrótszy możliwy okres pozwalający uniknąć wizji zwrotu

otrzymywanego w czasie aplikacji stypendium) lub rezygnację z objęcia stanowiska asesorskiego w ogóle. W tych realiach zakładana poprawa sytuacji kadrowej części sądów może – w stopniu prawdopodobieństwa graniczącym z pewnością – okazać się jedynie pozorna i zdecydowanie nietrwała. Ucierpi na tym także wymiar sprawiedliwości, gdyż w obliczu braków kadrowych utarta osób przygotowanych do wykonywania zawodu jawi się jako dalece niekorzystna. W przypadku natomiast decyzji o wyborze miejsca pełnienia asesury aplikanci aktualnie kierują się miejscem położenia sądu, nie zaś wydziałem. I o ile oczywiście aplikanci wykształceni są do tego, by mogli pełnić służbę w dowolnym wydziale, o tyle trudno nie zauważyć, że każdy z nich w jakiejś materii ma większą wiedzę, większe umiejętności lub większe doświadczenie. Wybór wyłącznie wedle miejsca położenia sądu powoduje, że do wydziału dołączy młody asesor, lecz nie będzie to osoba, która w danej materii jest najbardziej biegła i będzie sprawnie prowadziła referat. Tymczasem osoba, która mogłaby być dla danego sądu dostrzegalną pomocą, dokonała z konieczności wyboru innego sądu – i możliwe, że innego wydziału – wyłącznie z uwagi na jego położenie.

Pragniemy podkreślić, że rozpoczynając aplikację sędziowską każdy z nas – tym bardziej mieszkających w miejscach tradycyjnie najbardziej obfitujących w aplikantów – godził się na to, że po jej zakończeniu może nie objąć stanowiska w bezpośredniej bliskości od domu i zgodnie ze swoimi preferencjami. Nie oczekiwaliśmy, że każdy z nas uzyska miejsce asesorskie dokładnie w miejscu swojego zamieszkania. Jednak wykaz wolnych stanowisk przewidzianych do objęcia w bieżącym roku zmusza przeszło połowę z nas do podjęcia w ciągu kilku dni decyzji o porzuceniu rodzin, przyjaciół, mieszkań, nierzadko obciążonych kredytami, i rozpoczęcia życia od nowa w obcych dla nas miejscach. Taka praktyka pozostaje w otwartej sprzeczności z ugruntowanym zwyczajem z lat poprzednich, zgodnie z którym przypadki wymuszonej zmiany miejsca zamieszkania o kilkaset kilometrów miały charakter jednostkowy i marginalny. Przykładowo w ubiegłym roku aplikanci, którzy na egzaminie sędziowskim osiągnęli wyniki pozwalające im na zajęcie pozycji w połowie listy rankingowej, mogli wybrać sądy znajdujące się blisko ich miejsca zamieszkania, w preferowanym wydziale. Nie dziwi zatem, że aplikanci, którzy zdawali egzamin w tym roku zakładali, że w ich wypadku będzie podobnie.

W naszej ocenie rozstrzygając w kwestiach tak istotnych nie można ograniczać argumentacji do stwierdzenia, że żaden przepis prawa nie zapewnia wprost aplikantowi pracy niedaleko jego miejsca zamieszkania. W państwie prawa, kierującym się zasadą budowania zaufania obywatelskiego, również utrwalone zwyczaje mają niebagatelne znaczenie dla

stabilności obrotu i funkcjonowania każdej dziedziny życia społecznego i zawodowego. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której dochodzi do bezprecedensowej, drastycznej i niezapowiedzianej zmiany dotychczasowych obyczajów pod koniec kształcenia przyszłych kadr sądownictwa, na długo po tym, kiedy podejmowaliśmy decyzję o rozpoczęciu tej ścieżki kariery, kierując się między innymi wiedzą o panujących wówczas warunkach. Tym bardziej, że zmieniono warunki w zakresie wyboru miejsca pracy przy jednoczesnym braku zmian konsekwencji odstąpienia od takiego – iluzorycznego w istocie rzeczy i dla wielu osób nieakceptowalnego z przyczyn życiowych – wyboru.

Należy przy tym zaznaczyć, że od aplikantów zdających egzamin odbierana jest corocznie deklaracja zainteresowania apelacją sprawowanej służby. Jeżeli deklaracja ta nie ma na celu wybadania, w jakiej apelacji należałoby zapewnić większą liczbę miejsc choćby w małych sądach, to samo jej składanie wydaje się bezcelowe. Odgórne założenie o maksymalnym ograniczeniu liczby miejsc w najmocniej preferowanych apelacjach stanowi w istocie systemowe wymuszenie na aplikantach zmiany ośrodka życia, wiadome w momencie konstruowania listy miejsc asesorskich, gdyż teś złożonych przez nich deklaracji jest na ten moment znana.

Rozumiemy, że z przyczyn geograficznych (duża koncentracja aplikantów z południowej części Polski z uwagi na bliskość siedziby Krajowej Szkoły w Krakowie), sądy na północy Polski były dotychczas dotknięte niedostatkami napływu nowych kadr. Jednak w sytuacji, gdy działalność rozpoczęła filia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Gdańsku, która miała w założeniu na te problemy odpowiadać, niezrozumiała jest dla nas próba wypełniania tych braków bez wzięcia pod uwagę realnych i podstawowych życiowych potrzeb aplikantów. Zdajemy sobie sprawę, że rezultat działania filii w Gdańsku w postaci kolejnych osób gotowych rozpocząć służbę sędziowską wymaga czasu, chociażby z uwagi na sam harmonogram aplikacji sędziowskiej, jednak poddajemy pod rozwagę, czy wyczekanie tego momentu nie jest rozwiązaniem dalece bardziej racjonalnym niż zaproponowane obecnie.

Ponadto w południowej części Polski znajdują się sądy, których aktualna sytuacja kadrowa przemawia za pilnym zwiększeniem obsady orzeczniczej, chociażby z powodu przejścia części orzekających w nich sędziów do sądów wyższej instancji – w drodze awansu lub delegacji. Należy również zwrócić uwagę na sytuację wydziałów rodzinnych, które są bardzo obciążone pracą niezależnie od lokalizacji sądu. Tymczasem w wydziałach rodzinnych w apelacji krakowskiej przewidziano zaledwie 1,5 etatu asesorskiego, w apelacji katowickiej

5 etatów, a w apelacji rzeszowskiej nie przewidziano żadnego etatu. Stoi to w wyraźnej sprzeczności z założeniem stojącym u podstaw dopuszczenia asesorów do orzekania w wydziałach rodzinnych, którym było przede wszystkim wzmocnienie obsady orzeczniczej w tych wydziałach. W tym stanie rzeczy względy racjonalnego wykorzystania przyszłych kadr sądownictwa powszechnego oraz obciążenia zadaniami poszczególnych sądów wskazują na zasadność zwiększenia ilości etatów asesorskich w sądach na południu Polski.

Na zakończenie chcemy zaznaczyć, że zaistniały stan rzeczy nie pozostanie bez rozgłosu w środowisku prawników, w szczególności młodych osób rozważających rozpoczęcie aplikacji w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, co może rzutować na ich wybór ścieżki zawodowej i tym samym przyczynić się jedynie do dalszego pogłębiania problemów kadrowych wymiaru sprawiedliwości. Dlatego działając nie tylko w interesie własnym, ale także kierując się długoterminową perspektywą polskiego sądownictwa powszechnego, uważamy naszą prośbę za konieczną i w pełni uzasadnioną.

Maciej Bafia

Ewa Białas

Anna Bielecka-Baranowska

Bartłomiej Burszka

Dominika Deluga

Anna Felchner

Katarzyna Gaj

Michał Gielniak

Karolina Hulbój-Zbroja

Kamil Hylewski

Magdalena Kotula

Ewa Kotnis-Nowak

Dagmara Krepska

Sara Helena Krupa

Marek Kubista

Kinga Kucz

Michał Łabno

Monika Łątka-Płachta

Krzysztof Łoza

Marcin Macioł

Iwona Maciuszek

Jakub Miska

Ewa Operacz

Paweł Ośko

Aleksandra Pięta

Michał Poradzisz

Katarzyna Puczok

Alicja Pytkowska

Nikola Racis

Albert Rejdych

Kinga Sałaj

Karolina Strzelczyk

Joanna Świder

Martyna Trzcionka

Dorian Urbański

Mateusz Warcholek

Marta Zemela

Patryk Żyła